

MUZEUM STUTTHOF W SZTUTOWIE

Stutthof

ZESZYTY MUZEUM

2

WROCLAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO
1977

Konrad Ciechanowski

ZAKAZ UŻYWANIA JĘZYKA POLSKIEGO NA POMORZU W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

W literaturze traktującej o Pomorzu Gdańskim w latach okupacji hitlerowskiej wzmiankuje się co prawda o wydawanych przez okupanta zakazach używania języka polskiego, jednak zagadnienie to nie stało się dotąd tematem oddzielnego opracowania. Jedyne restrykcje językowe w kulcie religijnym na Pomorzu zostały stosunkowo szeroko omówione w kilku publikacjach naukowych, a zwłaszcza w pracy J. Szilinga¹. Stąd też w niniejszym opracowaniu zrezygnowano ze szczegółowego przedstawienia tego wycinka problematyki na rzecz szerszego omówienia zakazu używania języka polskiego w życiu publicznym i prywatnym oraz form represji stosowanych przez okupanta wobec osób nie podporządkowujących się temu zakazowi.

Jeżeli chodzi o zasięg terytorialny, to artykuł ten obejmuje ziemie wchodzące do 1 września 1939 r. w skład województwa pomorskiego, które stanowiło zasadnicze terytorium utworzonej przez okupanta jednostki administracyjnej okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie. Pominięto natomiast restrykcje językowe na terenach przyłączonych do omawianego okręgu, a które do 1 września 1939 r. wchodziły w skład Trzeciej Rzeszy lub Wolnego Miasta Gdańska. Na ziemiach tych bowiem formy i rozmiary walki z językiem polskim były takie same jak na pozostałych terenach Starej Rzeszy i w zasadzie dotyczyły przede wszystkim autochtonicznej ludności polskiej. Natomiast przywiezieni tam do prac przymusowych Polacy podlegali ogólnym restrykcjom; zostali oni oznaczeni literą „P”, naszytą na odzież po prawej stronie na piersi. Mogli jednak, szczególnie w miejscu zakwaterowania, rozmawiać ze sobą po polsku. Niekiedy, zwłaszcza w większych zbiorowiskach, także w czasie pracy.

W opracowaniu niniejszym wykorzystano dokumenty niemieckie przechowywane w Wojewódzkich Archiwach Państwowych w Bydgoszczy i

¹ J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939—1945, tzw. okręgi Rzeszy: Gdańsk-Prusy Zachodnie, Kraj Warty i regencja katowicka*, Poznań 1970; W. Borowski, *Obowiązek niemieckiego biskupa, duchowieństwo niemieckie i okupacja Polski 1939—1945*, Warszawa 1966; J. Lubicz, J. Woliński, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec wyznań religijnych w Polsce w latach 1939—1945*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, nr IX, s. 71—112, Warszawa 1957; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich z katolickim kultem religijnym na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej w latach 1939—1945*, „Studia Historyczne”, t. 2, Lublin 1968, s. 251—385.

Gdańsku, materiały Muzeum Stutthof oraz materiały Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku. Wykorzystano także relacje i wspomnienia Polaków z lat okupacji, przechowywane w Archiwum Muzeum Stutthof, jak również w zbiorach prywatnych autora, oraz literaturę traktującą o Pomorzu w latach okupacji i publikowane dokumenty niemieckie z tego okresu.

I. WPROWADZENIE PRZEZ OKUPANTA ZAKAZU UŻYWANIA JĘZYKA POLSKIEGO

Na terenach włączonych 26 października 1939 r. do Rzeszy językiem urzędowym stał się język niemiecki. Używanie języka polskiego przez ludność polską w życiu publicznym było w poszczególnych okręgach różnie przez okupanta traktowane. W utworzonej rejencji Ciechanów i powiecie Suwałki, który włączono do rejencji Gąbin (rejencje te wchodziły w skład prowincji Prusy Wschodnie), używanie języka polskiego przez ludność polską nie było zakazane. Natomiast na terenie okręgu Kraj Warty, tj. w Wielkopolsce i części byłego województwa łódzkiego, używanie języka polskiego w życiu publicznym było zwalczane w niektórych powiatach. Prezydenci poszczególnych rejencji tego okręgu zwracali się do gauleitera Greisera o wprowadzenie powszechnego zakazu używania języka polskiego. Między innymi stanowisko takie reprezentował prezydent rejencji poznańskiej, dr Böttcher. Natomiast prezydenci rejencji inowrocławskiej i łódzkiej byli temu przeciwni, wychodząc z założenia, że nie mają możliwości egzekwowania przestrzegania tego zakazu. Greiser poparł ich stanowisko z innego jednak powodu, twierdził mianowicie, że byłoby kompromitujące dla niemieckości, gdyby ludność polska wyrażała swoje myśli w języku niemieckim. Mimo takiego stanowiska gauleitera Greisera niektórzy terenowi dygnitarze administracyjni, NSDAP i funkcjonariusze policji dążyli do ograniczenia używania mowy polskiej, szczególnie w zakładach pracy. Jednak pod wpływem stanowiska Greisera i wraz z utworzeniem uprzywilejowanej grupy ludności — „Polaków wydajnie pracujących” (Leistungspolen) — od połowy 1943 r. zasadniczo zaprzestano szykan za używanie mowy polskiej, zwłaszcza w zakładach pracy.

W rejencji katowickiej włączonej do Prowincji Śląskiej ostro zakazywano używania języka polskiego przez ludność polską wpisaną na niemiecką listę narodowościową. W mniejszym natomiast stopniu zakaz ten dotyczył ludności polskiej nie wpisanej na tę listę, a szczególnie skierowanych z Zagłębia Dąbrowskiego do rejencji katowickiej robotników polskich. Niemniej władze rejencyjne inspirowały burmistrzów i landratów do wydawania zakazów używania języka polskiego w życiu publicznym, a także w życiu religijnym. Szykany za używanie języka polskiego miały w poszczególnych miejscowościach tej rejencji różny stopień nasilenia. Mało widoczne były na terenach włączonych do rejencji województwa

